

Rozdział 2

PAŃSTWO, NARÓD, INNI. SWOJSKOŚĆ-OBCOŚĆ W ŚREDNIOWIECZU

2.1. WSTĘP DO ROZWAŻAŃ NAD PAŃSTWEM I NARODEM

Historia przesiąknięta jest wykreowanymi sędami i opiniami o innych narodach. Badając ich treść i podłoże możemy poznać stopień świadomości narodowej, która w znacznej mierze wyraża się w stosunku do obcych, określić poziom świadomości historycznej oraz dokonać próby weryfikacji, które z sądów stanowią pożywkę dla kształtowania się stereotypów¹. Sfera ludzkiej społecznej świadomości jest fundamentem w postrzeganiu faktów historycznych, przez pryzmat których można rozpatrywać i konfrontować ze sobą inne naracje. Sfera ta stanowi zatem wyjściową ku kształtowaniu się opinii, obrazów i stereotypów o innych. Na sposób percypowania obcych wpływ ma wiele czynników. Przede wszystkim stan wiedzy; zarówno geograficznej, jak i historycznej oraz bez wątpienia mentalność, wpływają na kreację wizerunku innych w świadomości ludzkiej. Na formowanie się świadomości narodowej niepodważalny wpływ ma obecna sytuacja polityczna, jak i zwyczaje oraz wierzenia danej społeczności. Poprzez pryzmat tych ostatecznych czynników, jak dowiadujemy się z dostępnej nam literatury, Jan Długosz budował podwaliny swej opowieści *Historiae Polonicae*².

Społeczeństwo interesującego nas okresu dziejowego, pozostawiło bogatą i zróżnicowaną spuściznę w postaci źródeł. Pozwalają nam one na dokładną analizę postaw i opinii tegoż społeczeństwa. Jednak należy wspomnieć, że potencjał źródeł w praktyce bywa trudno dostępny. Większość z nich stanowią rękopisy, pozostałe bywają trudno czytelne

¹ J. Krzyżaniakowa, *Niemcy opinii Jana Długosza*, [w:] eadem, *Nie ma historii bez człowieka. Studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011, s. 225.

² Idibem, s. 192.

oraz zawierają liczne braki edytorskie. Problem stanowi również brak indeksów oraz zdefiniowanych pojęć³. Mimo licznych trudności istnieje wiele wartościowych prac traktujących o wzajemnych stosunkach cudzoziemców i Polaków. Oscylują one wokół polskiej świadomości narodowej, jak również wokół stosunku cudzoziemców do Polaków i Polski. Mediowiści wskazują jednoznacznie na fakt, iż dostępne nam źródła mimo swej różnorodności nie są w stanie zaspokoić ich potrzeb badawczych.

Jak zauważa Krzyżaniakowa priorytetem w badaniach nad narodową świadomością piętnastowiecznego społeczeństwa należy uczynić elity intelektualne i polityczne. Dzieje się tak za sprawą tego, iż źródła stanowią wytwór tejże grupy. Język i terminologia są zatem odzwierciedleniem myśli i poglądów. Znajomość biografii Jana Długosza pozwala nam na jednoznaczne zakwalifikowanie go do powyżej omawianej grupy społecznej. Ażeby zagłębić się w problematykę świadomości średniowiecznej społeczności, należy wyzbyć się współczesnych nam interpretacji terminologicznych i dokonać próby poznania znaczenia Długoszowego pojęcia państwa i narodu. Jak wskazują badacze, wbrew pozorom, znaczenia stosowanych określeń nie są jednoznaczne. Bez wątpienia XV wiek obfituje w wiele zawiłości terminologicznych, rzec można, iż mamy do czynienia ze swoim chaosem⁴.

2.2. PROBLEMY INTERPRETACYJNE XV-WIECZNEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

Dla omawianego tematu niezwykle istotne jest zagadnienie polskiej świadomości narodowej. Szczególne znaczenie, w procesie rozwoju narodowej oraz państwowej świadomości w dziejach państwa i narodu polskiego, ma wiek XV. Przeobrażenia, które przyniósł ów okres — Unia Polski z Litwą zwycięstwa nad Krzyżakami, walki z Turkami. Zawarcie unii odnowionego Królestwa z Litwą, niewątpliwie stanowiło istotny impuls do rozwoju świadomości i powstania nowych warunków kształtowania się narodu. Zmienił się wówczas, nie tylko kształt terytorialny, ale także sposób postrzegania się i umiejscowienie na arenie międzynarodowej. Wtedy to po raz pierwszy pojawił się problem ujarzmienia w ramach jednej państwowości, tak odmiennych od siebie narodów. Konieczność współżycia narodów różniących się tak diametralnie: językiem, religią, tradycją historyczną oraz stopniem rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i społecznego, zaowocowała tworzeniem spójności wewnętrznej narodu polskiego, jego konsolidacją oraz poczuciem potrzeby samookreślenia się w stosunku do Litwinów i Rusinów⁵. W zaiistniałej sytuacji priorytetem stało się

³ J. Kłoczowski, *Polska a cudzoziemcy w XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, pod red. Z. Stefanowskiej, Warszawa 1971, s. 39–40.

⁴ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s.193.

⁵ W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, Toruń

uwypatnienie swej pozycji, wyróżnienie się, jako narodu silniejszego, będącego na wyższym stopniu rozwoju⁶. W średniowiecznej Europie regułą było formowanie się świadomości, jako funkcji stosunku do innych, obcych, cudzoziemców poprzez podnoszenie własnych wartości i poniżanie innych⁷. R. Grodecki dowodzi, iż świadomość narodowa to poczucie odrębności w pewnej grupie etnicznej, którą łączy wspólny język, zamieszkiwane terytorium, a także świadomość wspólnych interesów materialnych, moralnych oraz chęć ich utrzymania i obrony przed światem postronnym⁸. Znany polski historyk Sławomir Gawlas przeprowadził jedną z najszerzych dotąd analiz problemu badania sposobów poznania świadomości społecznej. Wyróżnił on trzy główne drogi. Jako pierwszą uwzględnił analizę środków porozumiewawczych, przede wszystkim skupiającą się na semantycznej stronie języka. Kolejną drogą poznania określił rekonstrukcje wytworów kultury, zaznaczając przy tym, iż jest to najszerze spektrum możliwości poznawczych. Ostatnim szlakiem poznawczym są według Gawlasa wnioski z zachowań ludzkich. Wnoszą one jednak wiele wątpliwości, które wynikają z niedostatku informacji dotyczących determinantów zachowań, bądź ich braku⁹. Jak wcześniej wykazałam trud niezbędny do podjęcia dogłębnej analizy świadomości narodowej, nie tylko w epoce feudalnej, jest wysoce spotęgowany.

To, co cechowało psychikę ludzi późnego średniowiecza bazuje przede wszystkim na bogactwie, wieloaspektowości i gwałtowności ich reakcji oraz zmienności. W opozycji do tego stanowiska stoją historyczne badania psycho-socjologiczne, które prowadzą do wniosków o wielkiej sile tradycyjnych kanonów postaw czy świadomości. Zaliczyć w tym miejscu należy także podświadomość indywidualną, jak i zbiorową całych grup i społeczności¹⁰. Wzrost znaczenia Europy środkowo-wschodniej w XV wieku, jako szerszego kontekstu dziejów naszego kontynentu łączy się nierozzerwalnie ze wzrostem znaczenia Polski w ujęciu polityczno-militarnym. Dla Europy zachodniej był to czas poważnych kryzysów, zaś w tym samym okresie rozwój Europy środkowo-wschodniej postępuje na wielu płaszczyznach i staje się coraz poważniejszym „graczem” na arenie całego kontynentu europejskiego. Wówczas następuje integralny rozwój w demografii, kulturze, ekonomii, postępach rolnictwa jak i urbanizacji. Okres ten cechuje się gwałtownym wzrostem poziomu szkolnictwa. Liczebność osób uczących się w poszczególnych typach szkół, poczynając od szkół parafialnych kończąc na uniwersytetach krajowych i zagranicznych diametralnie

1993, s. 10.

⁶ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 189.

⁷ J. Kłoczowski, *Polacy a cudzoziemcy w XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemczyzna w dziejach kultury polskiej*, pod red. Z. Stefanowskiej, Warszawa 1971, s. 44.

⁸ R. Grodecki, *Powstanie polskiej świadomości narodowej*. Katowice 1946, s. 13.

⁹ S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 27, 1983, s. 6.

¹⁰ F. Braudel, *Historia i trwanie*, tłum., B. Geremek, Warszawa 1971, s.301.

wzraśla. Zauważalna jest tendencja migracji w celach edukacyjnych do Włoch znacznej części spośród przedstawicieli zakonników polskiej prowincji dominikańskiej¹¹. W XV stuleciu dochodzi także do znacznie częstszych konfrontacji mieszkańców Polski wywodzących się z różnych stanów z obcokrajowcami. Do kontaktów dochodziło nie tylko w granicach państwa polskiego. Bytowanie Polaków z innymi nacjami, zamieszkującymi ówczesne etnograficzne obszary Polski odnosi się do współdziałania, a kontrastuje z napięciami różnorodnego rodzaju. Należy zaznaczyć, że prym wiedzie tu problem niemiecki, jednakże stosunki narodowościowe na ziemiach litewsko-ruskich, które połączone są silnie z Polską, nie pozostają bez znaczenia.

Czasy, w jakich przyszło żyć jednemu z największych dziejopisarzy — Długoszowi, jak już wcześniej wspomniałam cechują się wielonarodowością. Zatem Długosz żył i tworzył pod jurysdykcją obcej dynastii, w państwie zamieszkiwanym przez różne nacje. W jego granicach nie zawierały się ziemie niegdyś wchodzące w skład *Regnum Poloniae*, a zatem ludność zamieszkała na ówczesnych terenach państwa polskiego nie wywodziła się od wspólnego przodka oraz nie posługiwała się tym samym językiem. Sytuacja ta wywarła znaczny wpływ na pojęcie narodu u Długosza. Dla kronikarza Rusini i Litwini nie byli Polakami, stanowili oni zatem odrębne narody. Charakterystyka wyżej wymienionych nacji jest obszernie opisywana na kartach Roczników. Rusini oraz Polacy wywodzili się od wspólnego przodka. Jednakże Rus w ujęciu Długosza nie był bratem Lecha, a jego jednym z potomków. Dlatego też naród polski był bardziej znakomity niżli Rusini, zaś ci w jego mniemaniu sytuują się na wyższym poziomie niż Litwini¹². Dziejopis w pierwszej księdze *Annales* uzasadnia pierwszeństwo Polaków w państwie jagiellońskim. Można by uznać, że jest to wyraz megalomanii narodowej¹³.

Mimo wszelkich różnic występujących między narodami słowiańskimi w historiografii zauważalna jest spójność, poczucie wspólnoty różnych ludów słowiańskich. Przeświadczenie dyktowane było pamięcią o wspólnym pochodzeniu, modyfikowaną na przestrzeni czasu wedle różnorodnych modeli literackich, które wyrażały najprawdopodobniej z realnej tradycji historycznej¹⁴. Określenie zasięgu świadomości narodowej również stanowi ważny aspekt rozważań na ten temat. Grodecki dowodzi, iż wspólnota, kształtowana poprzez poczucie odrębności danej grupy etnicznej, opiera się na wspólnocie języka, zamieszkiwaniem tego samego terytorium, kierowaniem się tymi samymi interesami materialnymi i moralnymi, oraz solidarną obroną tychże interesów przed postronnymi.

¹¹ J. Kłoczkowski, *Ze związków Polski z krajami zachodnimi u schyłku średniowiecza. Studia zagraniczne dominikanów prowincji polskiej*, [w:] *Polska w Europie. Studia historyczne*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 109–136.

¹² M. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 198.

¹³ Ibidem, s. 204.

¹⁴ A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, s. 38.

Zjawisko społeczne rozumiane w ten sposób, obserwowalne staje się w Polsce dopiero od II poł. XIII wieku, kiedy to, Polska wychodzi z okresu rozbicia dzielnicowego. Badacze zgodnie uznają, iż wszelkie przejawy świadomości narodowej występujące wcześniej, są wyrazem wierności wobec dynastii piastowskiej¹⁵. Ostateczna krystalizacja świadomości narodowej nastąpiła dopiero pod koniec I poł. XIV w., będąc wynikiem antagoniistycznych stosunków polsko-krzyżackich. Jako dowód podaje się zeznania świadków z procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r., w których Pomorzanie dokonują opisu ich poczucia odrębności na poziomie obyczajowym, językowym i prawnym¹⁶. Historycy dopatrują się pewnej analogii w średniowiecznej świadomości narodowej do tej, która występowała w wieku XIX.

W *Rocznikach* Jan Długosz, jako pierwszy z polskich kronikarzy stawia sobie za cel przedstawienie dziejów, nie tylko państwa i narodu polskiego, ale także państw sąsiednich¹⁷. W swoim największym dziele Długosz przedstawia historyczny i współczesny mu obraz Polski, a także charakterystykę i pogląd na inne narody. Wielu badaczy przypisuje Długoszowi w pełni rozwiniętą świadomość narodową¹⁸. Krzyżaniakowa zauważa jednak, iż są to stwierdzenia słuszne, jednakże nie do końca precyzyjne. Interpretacje terminologii stosowanej przez Długosza są niejednoznaczne. Świadczy to o niedoprecyzowaniu terminów stosowanych przez kronikarza, bądź o świadomej celowości używania takich form. Brak jasności poszczególnych pojęć pozostawia badaczom szerokie pole interpretacyjne, dlatego też winniśmy zastanowić się nad odpowiedzią na fundamentalne pytanie: czym jest państwo i naród. Ujednolicenie terminologii pomogłoby jednoznacznie w określeniu nie tylko kształtowania się świadomości narodowej lecz także określiłoby jego stosunek do innych nacji. Brak klarowności terminologicznej daje podstawy do postawienia pytania o to, czy Długosz reprezentował poglądy charakterystyczne dla średniowiecza, czy możemy mówić o wpływach humanizmu na sposób postrzegania świata przez dziejopisa. Wpierw należy zastanowić się nad tym, w jaki sposób Długosz pojmował naród, który określał terminami *gens*, *natio*, *populus* oraz kim byli określani przez niego *Poloni*. Najmniej kłopotu sprawia badaczom odczyt ostatnich ksiąg *Roczników*, gdyż to właśnie w nich Długosz opisywał dzieje sobie współczesne. Zatem musiały one semantycznie odpowiadać rzeczywistości. Bez wątplenia znany był mu język i terminologia, którą posługiwała się ówczesna elita¹⁹. Pod wyżej wymienionymi pojęciami, Długosz rozumiał naród

¹⁵ W. Sieradzan, op.cit., s. 10.

¹⁶ Ibidem, s. 10.

¹⁷ J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 238.

¹⁸ M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 15, 1970, s. 131–135.

¹⁹ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 193.

polski. Jednakże badanie współczesnej terminologii, jest definitywnie niewystarczające do określenia treści i scharakteryzowania terminów używanych przez Długosza na określenie narodu. Należy mieć na uwadze fakt, iż na języku jego zaważyła obok erudycji historycznej, cała terminologia źródeł, na podstawie których tworzył swe największe dzieło. Pierwsze księgi stanowią kamień milowy w analizie terminologii, ponieważ właśnie w tym miejscu dochodzi do zderzenia dwu wymiarów językowych: języka współczesnego Długoszowi oraz języka źródeł z jakich kronikarz czerpał informacje. Pierwsza księga *Roczników* jawi się zatem, jako swoisty pomost pomiędzy czasami bajecznymi narodu Polaków a współczesnymi kronikarzowi realiami. Warto zaznaczyć także, iż słowa *gens* i *natio* na przestrzeni wieków zmieniały swą treść. Krzyżaniakowa, jako przykład wskazuje znaczenie terminologii, jaką posługiwał się Gall Anonim, dla którego *natio* oznaczało ludzi wspólnego pochodzenia, tym mianem określał on ludy barbarzyńskie, zaś termin *gens* określał ludzi jednego pochodzenia, organizacji politycznej i języka²⁰. Długosz również bardzo często używał tych dwóch określeń, zdawać by się mogło, że w przeciwieństwie do swego poprzednika nie różnicował znaczeniowo tych terminów, a stosował je zamiennie. Zarówno za pomocą terminu *gens* jak i *natio* określał on naród. W *Rocznikach* wielokrotnie pojawia się także *populus* i *uviversi*, pod tymi określeniami należy rozumieć naród — jako wspólnotę polityczną (król i cały naród). Terminy te stosował Długosz na przykład przy okazji opisywania kary, jaką zesłał Bóg na króla za nadanie Żydom przywilejów oraz na cały naród²¹. W historii świadomości narodowej niezwykle istotnym momentem w wieku XV było także utożsamianie ojczyzny i narodu — *patria* i *natio*. W całym średniowieczu znany był termin *patria*, podkreślano uczucia i wartości kojarzące się z tym pojęciem, zaś łączyć się on mógł z określeniami i grupami odmiennymi, od rodzinnej wsi do cesarstwa²². Przyglądając się bliżej charakterystykom stworzonym przez dziejopisa, można wyszczególnić elementy, które w jego mniemaniu decydowały o tym, czy dana grupa ludności stanowi naród. Bezspornie, każda z opisywanych grup będąca narodem cechuje się: pochodzeniem od wspólnego przodka, wyznawaniem tej samej religii, wspólnym prawem i organizacją społeczną, posługiwaniem się tym samym językiem, odznaczaniem się podobnymi cechami fizycznymi i psychicznymi (będących wyznacznikiem wspólnego pochodzenia i środowiska w którym dany naród żyje) oraz terytorium z którego dany lud się wywodzi²³.

Aby móc stworzyć całkowity obraz wyobrażeń i prześledzić obfitą narrację Długosza dotyczącą obcokrajowców, należy przeanalizować wzajemne językowe uwarunkowania,

²⁰ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 194.

²¹ Ibidem, s. 196.

²² J. Kłoczowski, op.cit., s. 45.

²³ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 196.

różnice które konstytuują odrębność narodową oraz podobieństwa świadczące o korelacji między nacjami. Podstawowe cechy wyróżniające średniowieczny model narodu, którymi posługiwał się Długosz to niewątpliwie wspólnota pochodzenia i język. We współczesnym Długoszowi okresie nie występowały duże różnice językowe pomiędzy poszczególnymi ludami słowiańskimi. W źródłach nie odnajdujemy śladów o jakichkolwiek przeszkodach w porozumiewaniu się Polan z innymi Słowianami. W historiografii znaleźć można wiele dowodów na wzajemne rozumienie mowy. Dla nie Słowian różnice językowe były nie do wychwycenia, nie dostrzegali oni różnic między językiem polskim, ruskim i czeskim. Silna odrębność językowa dobitnie zarysowana była między Słowianami a Niemcami²⁴. XV-wieczny naród polski, to w mniemaniu Długosza zamieszkująca ziemię zjednoczone w ramach czternaścowiecznej *Regnum Poloniae* wraz z Mazowszem wspólnota ludzka. Z narodu tego wyłącza on: ludność zamieszkującą tereny zdobyte, Litwinów, Rusinów, mieszkańców Śląska i Pomorza²⁵. Należy zwrócić uwagę na fakt, że jest to pewne novum, ponieważ omawiany powyżej model jednoznacznie nie przystawał do rzeczywistości państwa polskiego w XV wieku. Prymu Polaków nad innymi nacjaми Długosz upatrywał w ich dawnych dziejach i świetnych początkach. Najszczęśliwszym periodem w przeszłości, utożsamianym przez Długosza z mitem rajskiego złotego wieku stanowiącego razem pochwałę rodzimości, jest dawna wspólnota słowiańska, jako państwo sarmackie Lecha²⁶. Silne poczucie świadomości słowiańskiej wspólnoty, sankcjonującej prawa Polski do Śląska, Pomorza, a także dowodzącej aksjomatu zwierzchnictwa nad Rusią i Czechami stanowi niezwykle ważny element świadomości narodowej dziejopisarza. Należałoby także zaznaczyć, że świadomość narodowa i świadomość państwowa nie są tym samym dla dziejopisa. Długosz nie neguje możliwości pozostawania pod władzą jednego króla oraz w ramach jednego państwa różnych narodów, nie tylko słowiańskich. Dlatego też na kartach *Roczników Regnum Poloniae* posiada różnorodne znaczenia²⁷. Reasumując powyższe, świadomość narodowa Jana Długosza, zbliżona jest do otwierającej się na nowe perspektywy nowożytnej świadomości.

²⁴ A.F. Grabski, op.cit., s. 38.

²⁵ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 204.

²⁶ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, Ks. 1–2, Warszawa 2009, s. 114–116.

²⁷ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 205.

2.3. KSZTAŁTOWANIE SIĘ OBRAZÓW O CUDZOZIEMCACH W MENTALNOŚCI ZBIOROWEJ POLAKÓW

Annales pod wieloma względami stanowią pożywkę dla badaczy. Długosz wielokrotnie podejmuje się selekcji oraz oceny opisywanych przez niego faktów, głosi własne opinie o przeszłości i ówczesnych mu czasach. Stanowi to fundament dla badań w kierunku poglądów oraz opinii, rozumianą tu jako próbę syntezy dziejów państwa, obserwowaną z perspektywy czasu. Dokonując analizy i interpretacji rzeczywistości średniowieczni dziejopisarze lubowali się w formułowaniu własnego, nowego stosunku do czasów przeszłych, rozpatrywanego z aktualnej im perspektywy. Starali się rozszerzać istniejący już wątek historyczny, dobudowując coraz to świeższe interpolacje²⁸. Jan Długosz ubogiej informacji o zamierzonych czasach przekazywane przez poprzedników rozszerzał, czerpiąc z innych źródeł. Ponadto wypełniał je własną retoryką²⁹. Poprzez własne interpretacje i oceny kronikarza dochodziło do nasączenia faktów licznymi osobistymi kreacjami obrazów, filtrami nakładanymi na rzeczywistość. Doprowadzało to do tworzenia nieraz utartych schematów i rzutowało na określone percypowanie świata przez innych. Schematyczne oceny sylwetki różnych ludów budowały się na płaszczyźnie styczności z nimi, nie tylko bezpośredniej, sąsiedzkiej. Przedstawianie kreacji ludów cieszyło się bardzo często popularnością, wędrując tam, gdzie niemożliwym było ich powstanie. Zdziwiająco, że z łatwością utrzymywały się i rozwijały na tymże gruncie. Ten swoisty fenomen przyczynił się do kształtowania szeroko pojętego stereotypu. Już od XIII stulecia mamy do czynienia z powstawaniem utworów literackich, w których to kładziono nacisk na liczne przywary, wady i cnoty różnych nacji. Owe charakterystyki uzyskały bardzo szeroką popularność oraz utarte już schematy na długo zakorzeniły się w mentalności ludzi w różnych krajach³⁰. Postęp badań socjologicznych i psychologiczno-społecznych nad związkami jednostki i środowiska społecznego spowodował wyodrębnienie się dziedziny nauki historycznej zajmującej się badaniem dziejów ludzkiej „mentalności kolektywnej”. Historia mentalności rozwinęła się szczególnie w badaniach czołowych przedstawicieli szkoły „Annales”, tzw. Szkoły syntezy historycznej³¹.

Wpisane w nasze postrzeganie świata stereotypy stanowią nieocenione źródło informacji dla badaczy próbujących zrozumieć rzeczywistość czasów im odległych. Warto zaznaczyć także, iż zbiorowe wyobrażenia o narodach podlegają zmianom w konkretnych epokach historycznych. Zmiany te uwarunkowane są różnicami w generalnym punkcie

²⁸ B. Kürbis, *Dziejopisarstwo, wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 239.

²⁹ J. Krzyżaniakowa, op.cit., s. 226.

³⁰ A.F. Grabski, op.cit., s. 40.

³¹ Ibidem, s. 7.

widzenia uczestników kultury, z którego przeprowadza się ogląd swojej grupy, bądź innych narodów³². Na początku rozważań nad średniowiecznymi wyobrażeniami o Innych należy zastanowić się, nad tym, czym jest stereotyp, co odróżnia go od kreacji obrazów.

Stereotyp, jako termin został użyty po raz pierwszy w monografii Waltera Lippmanna *Public opinion*³³ w której autor przedstawił swoje poglądy na temat stereotypów w życiu publicznym. Stereotypy stanowią jedno z najciekawszych zagadnień socjologii i antropologii, ponieważ są swoistym obrazem jednej grupy oraz jej członków, który odbija się w świadomości członków drugiej grupy. Uzasadnia, iż badania nad mechanizmami tworzenia obrazów i samych obrazów nie bez wpływu pozostają na interpretacje stosunków międzygrupowych i międzyludzkich³⁴. Stanowią zatem fundament w procesie kreowania wyobrażeń o innych nacjach. Słownik wyrazów obcych PWN, z 2002 roku, określa znaczenie stereotypu jako: „uproszczony, schematyczny obraz osób, grup, stosunków społecznych ukształtowany na podstawie niepełnej lub fałszywej wiedzy, utrwalony jednak przez tradycję i trudny do zmiany³⁵” — w znaczeniu podstawowym. Natomiast w znaczeniu specjalistycznym, psychologiczno-socjologicznym stereotyp to:

„Uproszczony obraz myślowy pewnej kategorii osób, instytucji lub zdarzeń, który w swych zasadniczych celach jest podzielany przez dużą liczbę ludzi. Kategorie te mogą być szerokie (...) lub wąskie (...). Ludzie zaliczani do wspomnianych kategorii mogą być obiektem dwóch lub więcej całym różnymi stereotypów. Stereotypom zwykle, choć nie zawsze, towarzyszą uprzedzenia, tj. przychylne lub nieprzychylne nastawienia wobec każdego członka zaliczanego do odpowiedniej kategorii³⁶.”

Niezwykle istotna dla istnienia i funkcjonowania stereotypu jest jego natura kolektywna. Nie może być mowy o stereotypie pojedynczej osoby, gdyż ze swej istoty stanowi on już pewne uogólnienie cech charakterystycznych, bądź rzekomo charakterystycznych dla jakiejś zbiorowości³⁷. Stereotyp jest więc jednym z „wzorców kulturowych”, których nośnikiem jest pamięć zbiorowa, czyli „ześław przekonań i wyobrażeń odnoszących się do zdarzeń, postaci oraz procesów z przeszłości, wraz z elementami wartościującymi, podzielanych wspólnie przez członków danej zbiorowości, a niosących ważne dla niej treści³⁸. Jest on traktowany jako kulturowo ukształtowany sposób postrzegania rzeczywistości;

³² A. Niewiara, *Polskie stereotypy narodowe w świetle badań diachronicznych*, LingVaria, nr 2, 2010.

³³ W. Lippmann, *Public opinion*, Harcourt Brace, New York 1946, s. 12–17.

³⁴ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 1997, s. 5.

³⁵ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3979617/stereotyp.html> [dostęp: 08.03.2014 r.].

³⁶ Z. Bokszański, op.cit., s. 6.

³⁷ Z. Chlewiński, *Stereotypy i uprzedzenia*, Warszawa 1992, s. 11–12.

³⁸ Idibem, s. 29.

kulturowy budulec, z którego jednostka, w oparciu o swoją wiedzę, kompetencje intelektualne, czy wrażliwość buduje obraz otaczającego ją świata³⁹. W późniejszej analizie procesów kształtowania mniemań, opinii i wyobrażeń o obcokrajowcach przez Długosza, uczynię stereotyp jednym z filtrów nakładanych na współczesną kronikarzowi rzeczywistość. Wielu historyków traktowało twórczość dziejopisa jako mało obiektywną.

Ciekawy aspekt dotyczący rozważań nad wyobrażeniami o innych w epoce średniowiecza stanowi kształtujący się w mentalności zbiorowej stosunek do cudzoziemców. Pozwolę sobie nie skupiać się w tym miejscu tylko i wyłącznie na osobie Jana Długosza. Postaram się dokonać ogólnego zarysu, zbiorowej świadomości o cudzoziemczyźnie. Deliberacje winniśmy rozpocząć od przeanalizowania dostrzeganych przez dziejopisów pozytywnych, jak i negatywnych skutków utrzymywania kontaktów (na różnych płaszczyznach) z cudzoziemcami. Bezsprzecznie dostrzegano wpływ obcych na rozwój kultury i techniki. Doceniano fakt, iż to właśnie dzięki korelacji z innymi, narody wzbogacają swoją wiedzę o nieznanym im dotąd osiągnięcia. Analogicznie sytuacja prezentuje się w Polsce, gdzie na dworze pierwszych Piastów zdecydowanie przeważają cudzoziemcy. Gall Anonim wskazuje, iż z otwartością traktowano nie tylko duchowieństwo, lecz także rycerstwo⁴⁰. Nie bez przyczyny upatrywano się korzyści w zawieraniu związków z obcokrajowcami. Koligacje z południowymi i zachodnimi ziemiami Cesarstwa ożywiły się w następstwie katastrofy lat trzydziestych XI wieku. Na co wpływ miała ułatwiona poprzez zawieranie małżeństw Piastów z obcymi księżniczkami imigracja cudzoziemska. Związki te łączyły dynastię z zagranicznymi ośrodkami kulturalnymi i politycznymi wpływając tym samym na proces odbudowy polskiego aparatu kościelnego i państwowego. Wówczas na ziemiach polskich oprócz Niemców pojawiają się także: Francuzi, Walonowie oraz Włosi, a w wieku XII pierwszy Hiszpan. Dzięki licznym kontaktom z cudzoziemcami w wiekach średnich przedstawiciele władzy nabierali europejskiej ogłady, manier i nierzadko zdobywali wykształcenie na studiach zagranicznych. Swoista dyfuzja kulturowa, a także coraz głębsze przenikanie Polski cywilizacją łacińską nie bez wpływu pozostały na stan dzieł literackich, zadziwiających swym poziomem⁴¹.

Badacze dopiero od początku wieku XII mogą dzięki dziełu Galla Anonima analizować opinie społeczeństwa polskiego. W Kronice Wielkopolskiej jej autor zamieścił obszerną charakterystykę Niemców, zarysował stosunki polsko-francuskie oraz związki narodu polskiego z Rzymem papieskim. Ze wszystkich krajów zachodnich, Niemcom Gall Anonim poświęcił najwięcej uwagi w swojej narracji. Skrupulatnie akcentował te epizody,

³⁹ Ibidem, s. 33.

⁴⁰ A.F. Grabski, op.cit., s. 50.

⁴¹ B. Zientara, *Cudzoziemcy w Polsce w X–XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemczyzna w dziejach kultury polskiej*, pod red. Z. Stefanowskiej, Warszawa 1973, s. 12–13.

które były dowodem na poprawne stosunki Polski z cesarstwem. Mimo ówczesnych napięć między Polakami a Niemcami Gall, na kartach swego dzieła, opisywał Niemców w sposób pozbawiony bezwzględnej niechęci⁴². Zaś dokonana przez niego charakterystyka Rusinów i Czechów nie jest już tak eufemistyczna. Kronikarz twierdził, że Czesi to naród buntowniczy, gotowy do zdrady, kłamliwy, chytry, że jest to naród rabusiów — z natury oraz największych wrogów Polaków⁴³. Rusinów nie potraktował tak surowo w swoim opisie, lecz nie omieszkał, poświęcić wiele uwagi na konflikt Polski z Rusią w czasach Bolesława Chrobrego. Rusinów opatrywał Gall łagodniejszymi cechami, lecz niezbyt korzystnymi. Pisał o nich: tchórzliwi, żywiący się posiłkami pogan, pewni sukcesu podejmujący nierycerską walkę, zachodzący w boju Polaków od tyłu⁴⁴.

W tym też okresie w cudzoziemcach zaczęto upatrywać pomocników w walce z miejscowym potężniejącym możnowładztwem. Logicznym jest zatem, iż stosunek do obcych przynajmniej w tej części społeczeństwa, w której interesy godzili obcokrajowcy, musiał ulec zmianie. W pejoratywnym świetle dostrzegali cudzoziemców szczególnie duchowni, ponieważ wiek XII obfituje w obsadzenie obcokrajowców na stanowiskach biskupich i opackich. To właśnie w warstwie duchowieństwa doszukuje się podwalin kształtującej się ksenofobii⁴⁵. Warto także zwrócić uwagę na odmienną ksenofobii od stosunku łączącego w sobie ciekawość i nieufność, który bardzo łatwo i szybko może przejść w nienawiść. Jednym z czynników zaostrzających wzajemne stosunki było posługiwanie się przez cudzoziemców odmiennym językiem. Jednakże wskazuje się na to, że przeciwieństwa religijne w jeszcze większym stopniu determinowały nienawiść⁴⁶. Jak widać od obcości i odmienności w wiekach średnich niedaleko jest do nienawiści. Kreacje wyobrażeń i stereotypów, oparte na doświadczeniach, nieufności w stosunku do innych, zazwyczaj kształtowane są przez sąsiadujące ze sobą narody. Obrazy innych bardzo często zabarwione są niechęcią i różnego rodzaju uprzedzeniami, co prowadzi do jeszcze silniejszego ich utrwalenia w świadomości wielu pokoleń.

Wiek XIII niesie za sobą zmniejszenie problemu innych, który ówczesnie uległ znacznemu ograniczeniu. Masowa imigracja Niemców do Polski doprowadziła do tego, że problem obcokrajowców zaczęto utożsamiać z problemem Niemców⁴⁷. Narastało wówczas wśród Polaków uczucie niechęci do Niemców, ostre antyniemieckie akcenty zarysowane są w dziełach średniowiecznych kronikarzy. Szczególnie wyraźnie swój stosunek

⁴² A.F. Grabski, op.cit., s. 41.

⁴³ Ibidem, s. 44–45.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 13–15.

⁴⁶ A.F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*. „Duch krzyżowy Galla Anonima”, „Zapiski Historyczne”, t. 26, 1961, s. 37–64.

⁴⁷ B. Zientara, *Cudzoziemcy...*, s. 17.

do sąsiadów zza zachodniej granicy przedstawił Jan Długosz i Jan Ostrorog⁴⁸. Zbadanie stopienia zakorzenienia się poglądów, wyrażanych na kartach dzieł kronikarzy, w mentalności średniowiecznego narodu polskiego, wymaga wiedzy na temat tego: w jaki sposób dziejopisi odnosili się do zaścianego kanonu wiedzy o przeszłości, jakie elementy powieli, z których rezygnowali oraz co zmieniali. Przeanalizowanie odpowiedzi na powyższe daje nam pogląd na to, które z wykreowanych obrazów zanikły, pozwoli wskazać na te zmodyfikowane, oraz uwypukli te które przedostały się do trwałego obiegu historycznego, kształtując tym samym opinię o przeszłości.

Jak zauważa Zientara, stosunek w średniowiecznej Polsce do cudzoziemców wahał się między dwiema sprzecznymi, skrajnymi tendencjami. Pierwsza z nich związana była z potrzebą zaspokojenia ciekawości, otwartością i dążeniem do ulepszania różnych stron życia w Polsce posiłkując się obcymi doświadczeniami. Tendencja ta stanowiła ponadto idealne odbicie postaw Polaków wobec cudzoziemców. Z jednej strony mamy do czynienia z celowym, przemyślanym doborem ludzi, mających określone zadania, kompetencje. Z drugiej strony spotykamy się ze ślepym zapatrzeniem w to, co obce, gloryfikowaniem przybywających cudzoziemców, tylko i wyłącznie ze względu na ich pochodzenie. Druga tendencja będąca wynikiem skrajności pierwszej, ukształtowała się w momencie, gdy napływ cudzoziemców zaczął zagrażać strukturze etnicznej kraju, głównie jego klas rządzących. Tendencja ta najsilniej uwidacznia się w drugiej połowie XIII wieku i w pierwszej połowie wieku XIV. Takie uśtosunkowanie się do cudzoziemców (głównie Niemców) w rezultacie doprowadziło do ukształtowania się charakterystycznego dla Europy Środkowej utożsamiania języka z przynależnością narodową⁴⁹. W drugim sposobie postrzegania cudzoziemców wyraźnie zaznacza się antagonizm antyniemiecki, co prawda wraz ze stabilizacją stosunków politycznych w Polsce, tendencja ta słabnie, jednakże gdy nadarza się okazja, w chwilach napięć, niechęć w niektórych kręgach do Niemców ponownie rośnie w siłę.

Dokonując próby zestawienia różnorodnych opinii o obcych, na myśl nasuwa się przekonanie o poczuciu wyższości Polaków w stosunku do innych (nie tylko Rusinów i Litwinów). Pomimo wszelakich antagonizmów, różnorodnych doświadczeń, mentalności średniowiecznego społeczeństwa polskiego, dominuje wśród Polaków postawa otwarta wobec cudzoziemców. Jednakże nie możemy zapominać o lęku przed nieznanym, obcym, innym, który w połączeniu z różnorodnymi doświadczeniami oraz wiedzą historyczną, nierzadko prowadził do napięć, a w rezultacie kształtowania się negatywnych wyobrażeń. Na gruntach styczności Polaków z innymi kształtowały się obiegowe charakterystyki przybierające formę stereotypów, mających spełniać różne funkcje. Bez wątpienia

⁴⁸ Ibidem, s. 32.

⁴⁹ Ibidem, s. 37.

stereotypy służyć mogą, jako wspólny dla wszystkich (bądź dla wielu) układ odniesienia, pozwalając konstruować powszechnie uznawany wizerunek świata zewnętrznego i innych ludzi. Ponadto ułatwiają porozumiewanie się członków danej zbiorowości. Funkcjonowanie stereotypów wpływa na wzmocnienie więzi pomiędzy członkami społeczności, ponieważ podkreślają one poczucie przynależności do grupy. Kolejną istotną funkcją kształtowania się obrazów innych w ramach danej społeczności jest wyrażanie wspólnoty wartości poprzez przeciwstawienie „naszych” wartości i zwyczajów — wartościom i zwyczajom „obcych”⁵⁰.

⁵⁰ Z. Bokszański, *op.cit.*, s. 97–99.